

niedziela, 27.08.2017

ZAMYŚLENIA NA XXI NIEDZIELĘ ZWYKŁĄ – KIM JEST DLA NAS CHRYSTUS?

„Odpowiedział Szymon Piotr: 'Ty jesteś Mesjaszem, Synem Boga żywego'”.

Dialog konwertyty z niewierzącym w Boga przyjacielem. - Przyjąłeś chrześcijaństwo. Wierzysz w Chrystusa?

- Tak. - Możesz więc o nim udzielić informacji? W jakim kraju się urodził? - Nie wiem. - Ile miał lat jak umarł?

- Nie wiem. - Jak dużo wygłosił kazań? - Tego też nie wiem. - Bardzo mało wiesz jak na kogoś, kto uważa się za nawróconego. - Masz zupełną rację. Wstydę się, że tak mało o nim wiem. Ale jedno wiem na pewno: jeszcze przed trzema laty byłem pijakiem, miałem długi, moja rodzina się rozpadła, żona i dzieci każdego wieczoru drżeli ze strachu przed moim powrotem do domu. Po nawróceniu skończyłem z alkoholem. Nie mamy już długów. Jesteśmy na powrót szczęśliwą rodziną. Dzieci i żona czekają niecierpliwie na mój powrót z pracy każdego dnia. To wszystko uczynił dla mnie Chrystus. Tyle wiem o Nim.

Podobnie jak egzaminował swego przyjaciela, który przyjął wiarę w Chrystusa, ten niewierzący człowiek, tak samo egzaminuje Pan Jezus swoich uczniów w dzisiejszej Ewangelii, zadając im bardzo ważne pytania. Pierwszym z tych pytań było: „Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?” Kiedy uczniowie przytoczyli różne opinie usłyszane od ludzi, Pan Jezus zadaje im drugie, bardziej osobiste pytanie: „A wy za kogo Mnie uważacie?” Wówczas odpowiedział Szymon Piotr: „Ty jesteś Mesjaszem, Synem Bożym”. Chrystus pochwalił jego odpowiedź mówiąc: „Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jony. Albowiem ciało i krew nie objawiły ci tego, lecz Ojciec mój, który jest w niebie”.

A wy za kogo mnie uważacie? To pytanie kieruje dziś również Pan Jezus do każdego z nas. Kim Chrystus jest dla nas? Co możemy o Nim powiedzieć? Czy jest On dla nas, tak jak dla św. Piotra, jak dla tego człowieka, który przyjął wiarę w Niego, Mesjaszem, Synem Bożym? Czy widać obecność Chrystusa w naszym codziennym życiu? Czy staramy się, aby Chrystus, Syn Boży był naszym bratem i najlepszym przyjacielem? Czy wierzymy i ufamy, że Chrystus nasz brat i przyjaciel gotów jest nam zawsze pomagać, że zawsze możemy na Niego liczyć i że nigdy, niezależnie od tego co się może wydarzyć, On nas nie opuści i nie zawiedzie?

Pytanie Chrystusa z dzisiejszej Ewangelii: „A wy za kogo Mnie uważacie?” jest dla każdego z nas zaproszeniem, abyśmy lepiej Chrystusa poznali. Abyśmy nawiązali z nim bliższe, ściślejsze więzy. Abyśmy starali się o Jego przyjaźń. Kiedy chcemy bliżej kogoś poznać, zawrzeć z tym kimś przyjaźń, wtedy najczęściej chcemy spotykać się z tym człowiekiem, chcemy z nim być, chcemy

rozmawiać. To samo odnosi się do Chrystusa. Aby poznać Go lepiej, aby zawrzeć z Nim przyjaźń, musimy się z Nim spotykać jak najczęściej, musimy z Nim rozmawiać, musimy mieć czas zarezerwowany tylko dla Niego. Tym czasem zarezerwowanym dla Chrystusa jest czas naszej codziennej porannej i wieczornej modlitwy. To czas naszego uczestnictwa we Mszy św. niedzielnej i w innych nabożeństwach. To także czas przeznaczony na czytanie Pisma św., dobrych książek, słuchania lub oglądania dobrych programów religijnych.

Apostołowie odpowiedzieli na Chrystusowe pytanie: „A wy za kogo mnie uważacie?” nie tylko słowami, lecz także swoim życiem. Każdy z nich, z wyjątkiem św. Jana, poniósł śmierć męczeńską, oddał za Chrystusa swoje życie. Chrystus nie żąda może od nas tak wielkiej ofiary. Tym niemniej pragnie, abyśmy świadomie wyznawali Go nie tylko słowami, ale także naszymi czynami, codziennym naszym życiem.

Lotnisko Okęcie w Warszawie. Grupa naukowców i studentów wraca z męczącej podróży naukowo-turystycznej po Włoszech. Nadarza się

proponuje zajęcie wolnego miejsca najbliższej z kobiet, uczestniczek wyprawy naukowej. Pani profesor dziękuje, nie korzysta z tej propozycji. Przyparta do muru nie szuka wymówek, tylko tłumaczy, że nie była jeszcze dzisiaj na Mszy św. i u Komunii św. Chce pójść do kościoła, a potem nocnym pociągami pojechać do domu. Był to dzień powszedni...

Aby być blisko Chrystusa, przyjąć Go do swego serca, żyć z Nim w przyjaźni ta pani profesor potrafiła ofiarować Mu swój czas i swoje zmęczenie. Po prostu bardzo jej na Chrystusie zależało.

Ludzie zakochani mają takie powiedzenia: „Jeżeli kocha, to na pewno pamięta, na pewno napisze, na pewno zadzwoni...”

Jeżeli nam zależy na Chrystusie, jeżeli chcemy, aby był naszym Przyjacielem, to wiele potrafimy dla Niego poświęcić i uczynić. A na pewno nie będziemy, tak jak często zdarza się to „letnim” katolikom, mierzyć dla Niego czasu. Nie będziemy ziewać na Mszy św. Nie będziemy wymawiali się zmęczeniem, brakiem czasu, nie będziemy się spóźniali, lub wychodzili przed błogosławieństwem. To samo odnosi się nie tylko do modlitwy, ale również do całego naszego chrześcijańskiego życia. Chrystus pyta więc dziś każdego z nas: „A za kogo ty Mnie uważasz?” Św. Piotr od Boga otrzymał łaskę uznania i wyznania, że Pan Jezus jest Mesjaszem Synem Bożym. Od Boga możemy otrzymać tę łaskę również i my. Dlatego módlmy się dziś gorąco słowami św. Piotra: „Panie do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga”.